



Liga motocrossowa weszła na pełne obroty. Na torze w Człuchowie odbyła się IV runda Mistrzostw Polski MX z udziałem niemal całej krajowej czołówki. Niemal, bowiem w klasie Open zabrakło tym razem Łukasza Lonki (CAMK Poltarex), naszego najszybszego ridera, który tydzień wcześniej odniósł kontuzję na zawodach ADAC.

Fakt ten skrzętnie wykorzystali konkurenci, najwyższy stopień pudła w Człuchowie przypadł w udziale znakomicie jeżdżącemu Karolowi Kędzierskiemu (KMCross Lublin), który dwukrotnie jako pierwszy przejeżdżał linię mety, zostając jednocześnie liderem w „generalce”. Jego najpoważniejszymi rywalami byli brat Łukasz (2.) (KMCross Lublin) i Luis Carstens (3.) (Motoklub Grabinek). Gdyby nie awarie motocykli na pewno do tej trójki dołączyłby Arkadiusz Mańk (CAMK Poltarex) czy znakomicie jeżdżący Maciek Więckowski (KMCross Lublin). O ogromnym pechu może także mówić Bartosz Sawczuk (CAMK Poltarex) także pretendent do podium, który uczestniczył w poważnie wyglądającej kraksie z Dominikiem Bolewiczem (Automobilklub Głogów). W pozostałych klasach również wiele się działo, a ekstremalne warunki w jakich przyszło startować zawodnikom zwłaszcza pierwszego dnia, zbierały obfite żniwo. Bardzo wysoka temperatura spowodowała, że albo odmawiały posłuszeństwa maszyny, albo kondycja.

O ogromnym pechu może mówić dotychczasowy lider klasy Masters Jacek Lonka. Wygrywający w cuglach wcześniejsze rundy, tym razem musiał ustąpić pola konkurentom z powodu awarii skrzyni biegów. Jakby tego było mało, ścigając się w klasie Open zjechał do parku maszyn po kolejnej awarii Hondy (pożyczonej nb. od syna Łukasza). Nieobecność na torze aktualnego mistrza Polski skwapliwie wykorzystał jego największy rywal Jacek Olszewski (LKS Jastrząb Lipno). Inkasując maksymalną ilość punktów wysunął się na pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej. Czyżby miało dojść do detronizacji „króla” Lonki-Seniora? Walka o prymat w klasie zapowiada się naprawdę emocjonująco. Ale emocji nie zabrakło także w innych klasach, nawet w tej, w której pojechali najmłodsi zawodnicy. Motocykle o pojemności 65cc może nie robią takiego wrażenia jak potężne czterosowy, ale o odpowiedni poziom adrenaliny zadbały same „młode wilczki”. Pasjonująca walka rozegrała się zwłaszcza pomiędzy Olafem Włodarczykiem (GAMK) i Damianem Zdunkiem (CAMK Poltarex). Tym razem swoje pierwsze, dlatego jakże cenne zwycięstwo odniósł dziewięcioletni Olaf. W tym roku przesiadł się z moto 50cc na 65-tkę i oto pierwsze, wspaniałe efekty.

Zaskakująco zakończyły się także wyścigi w klasie 85cc. Niepokonany do tej pory Tomek Kucharczyk w pierwszym przejeździe zaliczył upadek, w drugim stracił tylny hamulec. Efekt? „Tylko” drugie miejsce, a przecież biorąc pod uwagę przygody na torze uzyskał wynik absolutnie zasługujący na uznanie. Natomiast prawdziwą klasę pokazał zwycięzca Filip Bukowicz, gwiazda Gdańskiego Auto Moto Klubu. Trzeci był Dariusz Rapacz (MTR Osielec).

Gdy zbliżał się start MX2, zarówno kibice jak i wielu zawodników z innych klas z ogromnym zainteresowaniem oczekiwało na pojawienie się nieobecnego do tej pory na zawodach Mistrzostw Polski Maćka Więckowskiego (KMCross Lublin). Startujący w wyścigach ADAC postanowił w końcu stanąć w szranki ze swoimi polskimi kolegami. No i pokazał wielką klasę jadąc najszybciej, niezwykle stylowo, agresywnie i dynamicznie. Oto czym owocuje praktykowanie na zagranicznych torach. Wielkie brawa! Ale mimo to, jeśli będzie nadal startować w Polsce i tak musi mieć się na baczności, bowiem zarówno drugi w klasyfikacji Karol Kruszyński (KM Wisła Chełmno), jak i trzeci Jakub Barczewski (ten sam, który na zawodach strefowych w Więcborku jadąc na „secie” objechał w klasie Open Arka Mańka ścigającego się na KTM 350cc) to groźni rywale.

Na koniec pozostawiliśmy panie, niczym wisienki na torcie. Przyjechało ich do Człuchowa dwanaście, na czele z Joanną Miller (GAMK) naszą eksportową riderką startującą w Mistrzostwach Świata MX Kobiet. Joasia wcześniej pojechała (dla rozgrzewki) w MX2, by potem w swojej klasie odnieść bezapelacyjne zwycięstwo. Miller ciągle nie ma rywalki, która choćby w minimalnym stopniu mogłaby jej zagrozić. Niczego nie ujmując konkurentkom, na dziewczynę z takimi ambicjami, z takim samozaparciem, z taką kondycją i takimi umiejętnościami musimy jeszcze poczekać. Szkoda tylko, że dalszy rozwój kariery Joasi stoi pod znakiem zapytania, bowiem sponsorzy jakoś nie kwapią się, aby wspomóc naszą reprezentantkę. Drugie miejsce zajęła Karolina Liszewska (KMCross Lublin), a trzecie rzadki gość na MP (a szkoda) Katarzyna Śron (Ostrowski Klub Motocrossowy). Kolejna runda MP MX w Strykowie (4/5.07.), wcześniej jednak Puchar Polski MX na torze w Gdańsku (20/21.06.).

tekst i foto- X-cross